

„Dziennikarski sajgon, czyli od autorytetu do celebryty jeden krok”

Ilu z nas docenia zawód dziennikarza? Cóż, z ciężkim sercem musimy niestety przyznać, że liczba ta jest stosunkowo niewielka. Dziennikarstwo jest dla nas pojęciem abstrakcyjnym, a jednocześnie zbyt pospolitym, aby rozwodzić się nad jego znaczeniem. Bo po co zwykły szary człowiek miałby zwracać sobie głowę takimi frazesami ? Jednocześnie nasze niepokahowane pragnienie bycia poinformowanymi, uświadomionymi i wiedzącymi o wszelakich zjawiskach bierze górę, uznając to za jedno z głównych praw każdego człowieka i obywatela. Prawo do bycia informowanym. Pomijamy kwestię zaangażowania dziennikarzy , hektolitry wylanego potu, a wszystko po to, aby zapewnić odbiorcy jak najbardziej rzetelne informacje. Dotrzeć do ukrytych źródeł, za wszelką cenę pozyskać jakiejkolwiek wiadomości, to jedno z wielu trudnych działań związanych z pracą dziennikarza.

A kim on dla nas jest ? Idolem? Celebrytą? Autorytetem ? A może kolejną zwyczajną twarzą widzianą na ekranie telewizora ? Cóż, zdania zapewne są podzielone. Jedni mogą rozważać pracę dziennikarza jako celebryty, omylnie wiążąc ją ze światową sławą i nieprzeciętnymi zarobkami. Owszem, w niektórych przypadkach sprawdza się ta zasada, jednakże kierowanie się stereotypami jest jak kroczenie po świecie z przepaską na oczach. Pod żadnym pozorem nie można generalizować żadnych pojęć. Niestety, istnieją również dziennikarze-celebryci, których główna maksyma opiera się na "wylansowaniu" i wykreowaniu swojego wizerunku w mediach społecznościowych oraz telewizji. Dbając wyłącznie o jak najlepszy odbiór przez społeczność, zapominają , na czym polega prawdziwy sens bycia dziennikarzem. Skupiają się na sobie, mają podejście czysto egoistyczne, więc może dlatego wzbudzają niechęć wśród społeczeństwa. Jednakże każdy zwykły obywatel chciałby być na ich miejscu. Nie możemy zaprzeczyć; ktoś w dzisiejszych czasach nie chciałby rozkoszować się własną sławą ? Jednakże nie celebrytą jest dziennikarz, stanowczo i kategorycznie musimy takie przekonanie odrzucić. Więc kim jest ? Może zwykłą szarą twarzą ? Jak w każdej legendzie, tak i w tym stwierdzeniu, istnieje ziarenko prawdy. Są to zwykli ludzie, przeżywający życie w podobny sposób jak my, oddychający tym samym powietrzem, również mający pewne plany i marzenia. Pod tym względem jesteśmy tacy sami, różni nas tylko rodzaj talentu i wykonywany zawód. Kto by pomyślał, że istnieje więcej podobieństwa niż różnic? Przecież przechadzając się ulicami jakiegokolwiek miasta, nie jesteśmy w stanie odróżnić dziennikarza od zwykłego przechodnia. Wyjątek stanowi człowiek z mikrofonem i operatorem kamery, w tym przypadku możemy być prawie pewni, że to dziennikarz. Jednak jeśli chodzi o publikowanie swoich artykułów w prasie, osoby te zostają przeważnie zupełnie anonimowe dla ogółu odbiorców, którzy prawie nigdy nie czytają podpisów pod publikacjami. Nazwisko autora nie stanowi dla nich obiektu zainteresowania, a co dopiero jego wygląd zewnętrzny! Najbardziej nastawieni są na formę przekazu i treść, informacja stanowi główne kryterium oceny. Poza tym, dziennikarze występujący w telewizji mogą liczyć na większą rozpoznawalność w rzeczywistym świecie, jednakże, gdy zostają zastąpieni przez innych kolegów po fachu, pamięć o nich zupełnie znika, a ich twarz rozplywa się w umyśle zwykłego człowieka, wymazując z mózgu zbędne informacje na temat niedawno polubionego prezentera. Nie rozpatrujemy ich jednak w kategorii zwykłych ludzi,

są przecież dziennikarzami ! Kojarzy nam się to z czymś niezwykle ważnym, zaskakującym, przewyższającym zwykłego człowieka, bo przecież są sławni.

Więc skoro dziennikarz nie do końca jest dla nas zwykłą osobą, to może jest naszym idolem ? Możliwe, że dla części z nas tak. Dziennikarze jako osoby popularne posiadają pewną liczbę tzw. fanów, którzy śledzą każdy ich ruch, wystąpienie czy artykuł. Jednak idol w dzisiejszych czasach oznacza kogoś sławnego, o bardzo wysokim statusie społecznym, posiadającego sporo pieniędzy. Nie jest dla nas inspiracją, nie chcemy być nim, po prostu pragniemy tego, co on posiada. Więc jest to tylko adorowanie podmiotów z nim związanych, niekoniecznie jego osoby. Pragniemy, aby ludzie odbierali nas tak jak ich , nic więcej. Ich rola jako idoli jest bardzo ograniczona.

A więc może stanowią dla nas autorytet? Nie możemy wykluczyć, że pojedyncze jednostki odnalazły swoją idealną wizję właśnie w osobie dziennikarza. Jednakże autorytet jest słowem mającym ogromną wartość. Oznacza człowieka, którego sposób bycia i poglądy przewyższają nas samych, a jednocześnie stanowią dla nas ideał, do którego staramy się dążyć z różnym zaangażowaniem. Jest to pojęcie traktowane bardzo poważnie, reprezentujące w pewien sposób naszą osobę i poglądy. Nie jest to błahostka, więc selekcja ze strony odbiorcy odbywa się bardzo czujnie i dokładnie . Jedno możemy powiedzieć na pewno: nie dla wszystkich dziennikarz będzie stanowił autorytet.

Określenie, kim jest dla nas dziennikarz, to bardzo trudne zadanie. Na pytanie postawione w temacie nie jesteśmy w stanie w pełni odpowiedzieć. W mojej rodzinie powszechne jest twierdzenie: "Ile głów dyskutujących, tyle poglądów". Wydaje mi się, że to idealnie opisuje odpowiedź na to pytanie. Dla jednych dziennikarz może być tylko i wyłącznie celebrytą. Takiego poglądu nie możemy mu zabronić, jednakże nie jest on do końca odzwierciedleniem prawdy, gdyż jest to jedynie stereotyp, a od każdej reguły są wyjątki. Dla innych jest idolem, a dla kolejnej grupy autorytetem. Ogólnego stwierdzenia nie możemy zdefiniować. Jednakże jesteśmy w stanie wyznaczyć, kim powinien być dla nas dziennikarz. Jego głównym zadaniem jest reprezentowanie wysokich wartości moralnych i przekazywanie rzetelnych informacji, dzięki czemu stanowiłby dla nas niepodważalny autorytet, wyjątek w świecie pełnym kłamstw i zbrodni. Jednocześnie powinien wykorzystywać swoją sławę jako atut w celu upowszechniania i szerzenia swojej postawy wśród odbiorców, stając się po części naszym idolem. Jednakże powinniśmy mu pomagać w tym, aby zachowywał skromność i rzetelnie wykonywał obowiązki, by jak ognia unikał bycia celebrytą, gdyż niesie to tragiczne w skutkach konsekwencje, ukazując młodzieży sławę jako podstawowy warunek egzystencji. I dodajmy, że w tym wypadku bycie autorytetem jest niemożliwe, skoro ktoś reprezentuje głównie negatywne wartości moralne takie jak: pycha, egoizm, itp. Podczas wyznaczania drogi postępowania osobom, dla których stanowi tenże właśnie autorytet, powinien pamiętać o maksymie pochodzącej z "Małego Księcia" Antoina De Saint Exuperiego: "Stajesz się na zawsze odpowiedzialny za to, co oswoiłeś". I właśnie odpowiedzialność powinna towarzyszyć tym, którzy chcą wykorzystywać dar bycia dziennikarzem.